

Sygn. akt I ACa 918/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz (spr.) SA Joanna Kurpierz
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 kwietnia 2013r., sygn. akt II C 584/10,

prostując zawarte w rubrum oznaczenie strony pozwanej przez oznaczenie, że jest nią (...) Spółka Akcyjna w W.,

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lipca 2010 roku,

b) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 2 108,20 (dwa tysiące sto osiem i 20/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2009 roku,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1 000 (tysiąc) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2013 roku,

d) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4 018,30 (cztery tysiące osiemnaście i 30/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 4 listopada 2010 roku,

e) w pozostałej części powództwo oddala,

f) wyliczenie kosztów procesu, przy uwzględnieniu zasady stosunkowego ich rozdzielenia, pozostawia referendarzowi sądowemu;

2) w pozostałej części apelację pozwanej i w całości apelację powoda oddala;

3) odstępuje od obciążania powoda nieuiszczoną opłatą od apelacji;

4) pozostałe koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

Sygn. akt I ACa 918/13

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej zadośćuczynienia i odszkodowania w łącznej kwocie 78403,60 zł z ustawowymi odsetkami od 22 listopada 2009 r. z tym uzasadnieniem, że w spowodowanej przez ubezpieczonego u niej od odpowiedzialności cywilnej D. O. kolizji z 21 października 2009 r. doznał urazu kręgosłupa i kolana, cierpiał na bóle głowy i na promieniujące od kręgosłupa bóle całego ciała, a także ucierpiała jego psychika, wskutek czego spadła jego aktywność życiowa i zawodowa, co pociągnęło za sobą utratę dochodów, a nadto że pozwana nie wypłaciła mu całego należnego za zniszczony pojazd odszkodowania i że poniósł koszty holowania i składowania uszkodzonego pojazdu oraz koszty najmu pojazdu zastępczego. W toku procesu swe pierwotne żądanie modyfikował (rozszerzał i ograniczał), ostatecznie zaś domagał się zasądzenia na jego rzecz obok kwoty żądanej pierwotnie dalszych 37826,76 zł

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. Zarzuciła, że żądane zadośćuczynienie jest wygórowane i że roszczenia z tytułu utraconych zarobków i z pozostałych tytułów powód nie udowodnił.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Towarzystwa na rzecz powoda 27929,60 zł z ustawowymi odsetkami od 22 listopada 2009 r., w pozostałej części powództwo oddalił oraz pozostawił wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu zgodnie z treścią art. 98 k.p.c. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Nie są sporne okoliczności wypadku, w którym powód został poszkodowany, ani sama zasada odpowiedzialności strony pozwanej. Sporne pozostają dochodzone przez powoda roszczeń, zwłaszcza ich wysokość.

Z opinii biegłego J. B., specjalisty ortopedy traumatologa, wynika, że badanie u powoda nie wystąpiły ortopedyczne następstwa wypadku powodujące uszczerbek na zdrowiu. Pierwsze badanie ortopedyczne powoda miało miejsce sześć tygodni po wypadku i nie wykazało ewidentnych zmian pourazowych, a wykonane po wielu miesiącach badanie rezonansem magnetycznym wykazało obraz przemawiający za przewlekłymi zmianami zwyrodnieniowymi kolana; podobnie rentgenowskie zdjęcie kręgosłupa szyjnego, wykonane w Izbie Przyjęć (...) Szpitala (...) w K. nie wykazało zmian urazowych.

Według biegłej J. S., specjalisty neurologa, istnieje bezpośredni związek przyczynowy między wypadkiem a obecnym stanem zdrowia powoda. Wskazała, że będące następstwem urazów zaburzenia adaptacyjne, które nie doprowadziły do uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego, i związane z urazem czaszkowo-mózgowym utrwalone nerwice skutkują wynoszącym 10% uszczerbkiem na zdrowiu. Opinia ta koresponduje z opinią biegłej psycholog A. T., która podała, że powód z punktu widzenia funkcjonowania psychospołecznego doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci funkcjonalnych nieprawidłowości w centralnym układzie nerwowym, upośledzających działanie procesów poznawczych, i depresji. Odczuwa on trudności w koncentracji uwagi, ma obniżoną sprawność pamięci, depresyjny nastrój, dolegliwości somatyczne i ból głowy, trudności ze snem, odczuwa zniechęcenie, frustrację i niepokój. Urazy w sferze psychicznej skutkują obumieraniem aktywności w życiu codziennym, rodzinnym i zawodowym, co może przedkładać się również na spadek dochodów powoda, skutki te jednak mogą zostać wyeliminowane dzięki indywidualnej pracy psychologicznej, przy wsparciu farmakologicznym.

Opinie biegłych nie zostały w istocie zakwestionowane, strony bowiem nie podniosły merytorycznych do nich zastrzeżeń. Sam fakt, że opinia w odczuciu strony jest dla niej niekorzystna, nie może uzasadniać dopuszczania dowodu z opinii z innego biegłego.

Przy określaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia wziąć należało pod uwagę jego związane ze zdarzeniem z 21 września 2009 r. dolegliwości w sferze psychicznej i fizycznej oraz wywołane brakiem środka lokomocji dodatkowe uciążliwości w życiu codziennym. Zadośćuczynienie nie może być symboliczne, nie może być również wygórowane. Biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, a także warunki ekonomiczne społeczeństwa uznać należało, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie 20000,-zł.

Nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie odszkodowania za utracone zarobki tej przyczyny, że bezpośrednio po wypadku powód, mimo korzystania przez 37 dni ze zwolnienia lekarskiego, prowadził działalność gospodarczą i pracował jako przedstawiciel handlowy w pełnym wymiarze czasu pracy (jego stosunek pracy ustał rok po wypadku). Z opinii biegłej A. F. wynika, że działalność powoda nie wymagała uciążliwej pracy fizycznej, a sprowadzała się do pracy typowo biurowej, a także że nie można ustalić i wyliczyć, co było przyczyną spadku przychodów powoda po wypadku i w okresie leczenia do października 2010 r., oraz dlaczego w listopadzie i grudniu 2010 r. powód nie wykazywał danych księgowych. Wskazała biegła, że w systemie gospodarki rynkowej w każdej działalności są okresy gorsze i lepsze i że wyniki działalności zależą od wielu czynników; tak też należy traktować i interpretować spadek dochodów powoda w roku 2010 w stosunku do roku poprzedniego. W takim stanie rzeczy roszczenie powoda z tytułu utraconych dochodów uznać należało za nie udowodnione.

Na rozprawie w dniu 19 marca 2013 r. powód zmodyfikował żądanie pozwu w ten sposób, że – wobec częściowej zapłaty przez pozwanego i po uzyskaniu zapłaty za wrak – za szkodę związaną z uszkodzeniem samochodu domagał się już tylko 2300,-zł, a z tytułu kosztów składowania uszkodzonego samochodu – 1000,-zł. Na okoliczność poniesionych kosztów wynajmu samochodu zastępczego powód przedstawił rachunki na łączną kwotę 4039,-zł oraz rachunki za holowanie uszkodzonego w wypadku pojazdu. Zasadość roszczenia o odszkodowanie za utracony samochód wynika z dokonanej przez biegłego J. K. wyceny.

W przedmiocie kosztów składowania samochodu powód przedstawił fakturę VAT.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia przywołał Sąd normy art. 444 k.c., art. 445 k.c. i art. 817 k.c., a w zakresie kosztów – normę art. 108 (zdanie drugie!) k.p.c., przy zastosowaniu art. 98 k.p.c.

Wyrok zaskarżyły obie strony: powód w części oddalającej jego żądanie o zapłatę dalszych 10000,-zł zadośćuczynienia i o zapłatę 78575,74 zł odszkodowania z tytułu utraconych zarobków, pozwana zaś w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie przenoszące 10000,-zł i o odszkodowanie, w części orzekającej o odsetkach od 10000,-zł zadośćuczynienia oraz w części orzekającej o kosztach.

Powód, który zarzucił obrazę art. 445§1 k.c. oraz naruszenie art. 233§1 k.p.c. w związku z art. 316 k.p.c., wniósł o zmianę wyroku przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanej zadośćuczynienia w łącznej wysokości 30000,-zł i przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanej dalszych 78575,74 zł tytułem odszkodowania w związku z utraconymi dochodami; wniósł też o zasądzenie na jego rzecz kosztów za obie instancje.

Pozwana zarzuciła obrazę art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 278§1 k.p.c. oraz obrazę art. 233§1 k.p.c., a także obrazę art. 445§1 k.c., art. 361§1 k.c. oraz art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę punktu 1) wyroku przez oddalenie powództwa o zapłatę przenoszącej 10000,-zł kwoty i o odsetki od tej kwoty oraz w punkcie 3) przez zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu, a alternatywnie wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania; wniosła też o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego. W apelacji zawarła także wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na szczegółowo określone okoliczności dotyczące stanu zdrowia powoda.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej, pozwana wniosła nadto o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów wywołanych wniesioną przez niego apelacją.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Niezależnie od obu apelacji zwrócić trzeba uwagę na niewłaściwe oznaczenie przez Sąd Okręgowy strony pozwanej, której prawidłowa, wynikająca z odpisu z KRS (k. 56), nazwa to (...) Spółka Akcyjna w W.. Uchybienie to uznać jednak należy za oczywistą omyłkę, możliwą do sprostowania w toku instancji.

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Ogranicza się ona do kwestionowania wysokości zadośćuczynienia i odmowy przyznania odszkodowania w związku z utraconymi dochodami.

Bezasadnie zarzuca powód obrazę wskazanych w apelacji norm proceduralnych. Nie sposób w szczególności zgodzić się z zarzutem, jakoby Sąd Okręgowy dopuścić się miał naruszenia art. 316 k.p.c. (konkretnie zaś – jego §1). Norma ta stanowi, że po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, i że zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie ta okoliczność, że stało się ono wymagalne dopiero w toku sprawy. Przyczyną, dla której Sąd Okręgowy oddalił powództwo o odszkodowanie z tytułu utraconych dochodów, nie było wszak to, że szkoda, naprawienia której powód się domagał, powstała dopiero w toku sprawy, lecz to, że jej zaistnienia powód nie wykazał. Chybiony jest też zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c., statuującego zasady oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy dowodowej, Sąd Okręgowy bowiem żadnemu spośród dopuszczonych i przeprowadzonych w sprawie dowodów ani wiarygodności, ani mocy dowodowej nie odmówił. Odmienną kwestią jest to, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku, zwłaszcza w zakresie roszczenia odszkodowawczego, nie do końca odpowiada wymogom art. 328§2 k.p.c., uchybienia tej normie jednak powód nie zarzucił, a usterki w tym zakresie usunięte mogą zostać w postępowaniu apelacyjnym.

Na podzielenie zasługują te ustalenia Sądu Okręgowego, które dotyczą obrażeń, jakich powód doznał w wypadku z 21 października 2009 r., oraz skutków tego wypadku w sferze jego zdrowia. Zasadnie w szczególności nie znalazł Sąd ten podstaw do przyjęcia, że powód doznał urazu kończyn, wydający w tym przedmiocie opinię biegły J. B. bowiem jednoznacznie stwierdził brak u niego ortopedycznych następstw wypadku. Jedynymi, acz z pewnością dolegliwymi następstwami są te o charakterze neurologicznym, które jednak – według biegłej J. S. – sprowadzają się do zaburzeń snu, koncentracji i pamięci oraz do bólów głowy i kręgosłupa, co rodzi u niego złe samopoczucie. Wbrew zawartej w apelacji tezie, nie stwierdziła biegła ta u powoda sztywnienia kończyn uniemożliwiającego poruszanie nimi. Nadto ani biegła ta, ani biegła psycholog A. T. nie stwierdziły u powoda zaburzenia funkcjonowania procesów poznawczych, ta ostatnia rozpoznała u niego jedynie depresję, przy czym za niemożliwe do określenia uznała, w jakim stopniu stan ten wywołany został stresem związanym z wypadkiem, w jakim zaś – ze śmiercią jego matki.

Prawidłowo ustalone skutki wypadku w sferze zdrowia powoda każą uznać przyznane mu zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie w kwocie 20000,-zł za odpowiednie i w pełni odpowiadające normie art. 445§1 k.c.; w żadnym razie nie może ono zostać uznane za zaniżone, zwłaszcza rażąco, a tylko takie zaniżenie uzasadniać by mogło ingerencję sądu drugiej instancji w jego wysokość.

Również na podzielenie zasługuje konkluzja Sądu Okręgowego o niewykazaniu przez powoda szkody w postaci utraconych dochodów. Teza o zaistnieniu takiej szkody nie do końca znajduje oparcie w jego własnych zeznaniach, w których prezentuje on jedynie subiektywne przekonanie, że gdyby nie wypadek i jego skutki, mógłby osiągnąć dochody wyższe od realnie uzyskanych. Dla potwierdzenia prawidłowości tej konkluzji przywołać warto wynikające ze zgromadzonego materiału dowodowego okoliczności, które Sąd Okręgowy w motywach swego wyroku pominął.

Twierdzenia powoda, jakoby lata 2010-2012 były korzystne dla prowadzenia działalności gospodarczej, w tym w sektorze usług finansowych, nie są poparte żadnym dowodem; notoryjne jest tymczasem, że kryzys w gospodarce światowej trwał od roku 2008 po rok 2013, a w gospodarce polskiej lata te były okresem pogłębiającego się

spowolnienia wzrostu PKB. Jeśli na tle owej notorii prześledzi się osiągnięte przez powoda dochody, nie sposób dopatrzeć się wpływu na nie wypadku z 21 października 2009 r.

Ze sporządzonej przez spółkę (...) informacji (k. 25) wynika, że w okresie od października 2007 r. do czerwca 2008 r. osiągnął on przychód w wysokości 81500,-zł, żadnego przychodu natomiast nie uzyskał przez kolejne trzy miesiące, w skali roku zatem średnio miesięcznie uzyskiwał on niespełna 6800,-zł. Liczony na podstawie tejże informacji i w analogiczny sposób przychód za okres od października 2008 r. do czerwca 2009 r. (wraz z dalszymi trzema miesiącami, czyli do końca września 2009 r., kiedy przychodu nie osiągał), a więc za okres bezpośrednio poprzedzający wypadek, wyniósł średnio miesięcznie już tylko niespełna 3900,-zł. Już po wypadku, od października 2009 r. do czerwca 2010 r. (wraz z dalszymi trzema miesiącami, czyli do końca września 2010 r.) ów przychód wyniósł średnio 3200,-zł miesięcznie, a więc niewiele mniej niż w okresie poprzedzającym wypadek. Jeśli uwzględni się konieczność poniesienia przez powoda kosztów uzyskania przychodu (o obowiązku uiszczenia podatków i innych danin publicznych nie wspominając) dochód netto za te wszystkie lata musiał być odpowiednio niższy, co zresztą wynika także z opinii biegłej F.. Wyliczony przez nią, tyle że za okresy obejmujące lata kalendarzowe, dochód brutto powoda wyniósł w 2007 r. 63874,17 zł, w 2008 r. 50043,12 zł, w 2009 r. 14857,81 zł, w 2010 r. (za 10 miesięcy) 19944,74 zł, w 2011 r. (za 14 miesięcy, bo w tym roku wykazano też dane za listopad i grudzień 2010 r.) 27098,39 zł, za pierwszych dziewięć miesięcy 2012 r. zaś – 13486,31 zł (k. 203 i k. 350). W skali miesięcznej daje to odpowiednio: 5322,96 zł, 4170,26 zł, 1246,48 zł, 1994,47 zł, 1935,70 zł i 1498,48 zł. Przy ocenie tych danych istotne jest, że tendencja spadkowa dochodów zaczęła się już przed wypadkiem, co każe wiązać ją z coraz trudniejszą sytuacją gospodarczą. Na szczególną uwagę zasługują dane za rok 2009, w którym w okresie bezpośrednio po wypadku (od 21 października do 27 listopada) powód uzyskał dochód w wysokości 2451,19 zł, a więc znacząco wyższy niż średnia za cały ten rok. Trudno powiązać przyczynowo z wypadkiem także osiągnięte przez powoda w latach 2010-2012 średnich miesięcznych dochodów poniżej 2000,-zł miesięcznie, skoro i tak wyższe były one od tych sprzed wypadku. Zwrócić trzeba też uwagę na to, że (w świetle wynikającego ze znajdującej się na karcie 25 informacji) powód miał zwyczaj nieprowadzenia działalności przez trzy letnie miesiące (od lipca do września), jego realny dochód w 2012 r. był zatem wyższy od wyliczonego arytmetycznie i porównywalny był z tym, jaki osiągał w latach bezpośrednio poprzednich.

Wszystkie te okoliczności potwierdzają tezę o koniunkturalnym charakterze obniżenia się dochodów powoda i czynią zasadną ocenę, że powód związku przyczynowego między owym obniżeniem a wypadkiem, jakiemu uległ w dniu 21 października 2009 r., nie udowodnił. W tej sytuacji już tylko na marginesie wskazać warto, że opisane przez biegłą neurolog dolegliwości somatyczne nie stanowią przeszkody w wykonywaniu pracy w istocie swej umysłowej, a jeśli spadek dochodów miałby być wywołany depresją, to musiała ona zaistnieć jeszcze przed 2009 r. i wywołana musiała zostać inną niż wypadek przyczyną.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja pozwanej, niektóre spośród podniesionych przez nią zarzutów uznać przyjdzie za zasadne.

Przymiotu takiego pozbawione są zarzuty skierowane przeciwko rozstrzygnięciu o zadośćuczynieniu. Nie było w sprawie potrzeby prowadzenia dodatkowego dowodu z opinii biegłego psychiatry, dla poczynienia ustalenia o wystąpieniu u powoda depresji wystarczająca bowiem była opinia biegłego psychologa; w tym kontekście nie sposób też uznać, poczynienie ustaleń co do stanu zdrowia powoda nastąpiło z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Bezzasadnie zatem zarzuca pozwany naruszenie art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i w związku z art. 278§1 k.p.c., a także art. 233§1 k.p.c. w związku z art. 278§1 k.p.c. Przy poczynionych przez Sąd Okręgowy, zaakceptowanych (patrz wyżej) przez Sąd Apelacyjny ustaleniach, przyznane powodowi zadośćuczynienie nie może być też uznane za zawyżone, zwłaszcza rażąco, to zaś czyni chybionym również zarzut obrazy art. 445§1 k.c. Częściowo zasadnie jedynie kwestionuje skarżące Towarzystwo rozstrzygnięcie o odsetkach od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Nie sposób wprawdzie zgodzić się z nim, że te należeć by się miały dopiero od daty wyrokowania, dla przyjęcia takiego rozwiązania bowiem musiałaby zaistnieć szczególne okoliczności, w szczególności zaś zasądzona kwota adekwatna by musiała być do stanu istniejącego w dniu wyrokowania, tego tymczasem w sprawie nie sposób się dopatrzeć. W tej sytuacji rozstrzygnięcie o należnych na podstawie art. 481§1 k.c. odsetkach uwzględniać musiałoby datę wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie, tę zaś – przy zobowiązaniu

bezterminowym – wyznacza norma art. 455 k.c., przy uwzględnieniu art. 817§1 i §2 k.c. Z pewnością nie było jednak podstaw do zasądzenia odsetek już od 22 listopada 2009 r., w tej dacie bowiem pozwana nie pozostawała jeszcze w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Znalazła się w nim dopiero po wyraźnym wezwaniu jej o 30000,-zł zadośćuczynienia w piśmie z dnia 10 czerwca 2010 r. (s. 61 akt szkodowych) i po upływie 14 dni od dnia doręczenia tego wezwania, co nastąpiło 17 czerwca 2010 r., to jest z dniem 2 lipca 2010 r.

Jeśli idzie o orzeczenia o odszkodowaniu i o odsetkach, to wskazać przede wszystkim trzeba, że rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, z obrazą art. 328§2 k.p.c., nie zostały w istocie w ogóle umotywowane, skierowane przeciwko nim zarzuty, dotyczące sfery tak proceduralnej, jak i materialnoprawnej, odnieść trzeba nie do motywów wyroku, a bezpośrednio do jego treści. W tym kontekście zarzuty obraży art. 233§1 k.p.c. w odniesieniu do nie poczynionych ustaleń w zakresie rozmiarów szkody wywołanej uszkodzeniem samochodu powoda oraz koniecznością jego holowania, przetrzymywania wraku na parkingu i koniecznością najmowania pojazdu zastępczego jest bezprzedmiotowy. Odnosząc się jednak do uzasadnienia tych zarzutów, prezentujących stanowisko pozwanej co do przyczyn długotrwałości postępowania likwidacyjnego i tego konsekwencji, stwierdzić należy, że stanowisko to jest niewłaściwe. Za pozbawione znaczenia uznać w szczególności przyjdzie te wywody pozwanej (i przywoływane na ich poparcie dowody), według których wcześniejsza likwidacja szkody nie była możliwa z uwagi na nieprzedstawienie przez powoda dowodu rejestracyjnego uszkodzonego pojazdu. Wymaganie przedstawienia takiego dokumentu w okolicznościach sprawy niniejszej potraktować należało jako poszukiwanie pretekstu do odwołania likwidacji szkody. Pozwana wszak niezwłocznie poinformowana została przez powoda, że nie dysponuje on dowodem rejestracyjnym, który zatrzymany został przez funkcjonariuszy Policji, jeśli zatem dowód ten był rzeczywiście niezbędny dla niezwłocznego wdrożenia postępowania likwidacyjnego, nic nie stało na przeszkodzie, by ubezpieczyciel zwrócił się do Policji o jego uwierzytelnioną kopię. W tej sytuacji uzasadnione jest domaganie się przez powoda wyrównania szkody spowodowanej koniecznością przechowywania wraku oraz koniecznością najmu samochodu zastępczego. Należy w tym miejscu podkreślić, że wypłacenie poszkodowanemu przez zobowiązanego w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku komunikacyjnego tylko części odszkodowania i obciążenie tego poszkodowanego obowiązkiem poszukiwania nabywcy wraku za odpowiadającą różnicę między całą szkodą a wypłaconą sumą cenę, i to ustaloną przez ubezpieczyciela całkowicie dowolnie, stanowi zaprzeczenie istoty ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej; rzeczą ubezpieczyciela w przypadku szkody tak zwanej całkowitej było wypłacenie sumy odpowiadającej wartości zniszczonego pojazdu, przejęcie wraku i sprzedanie go we własnym zakresie. Trzeba też podkreślić, że obowiązkiem sprawcy szkody (a więc i jego ubezpieczyciela) jest zwrócenie poszkodowanemu kosztów najmu pojazdu zastępczego za cały okres, w jakim z przyczyn leżących po stronie sprawcy szkody i ubezpieczyciela nie mógł on korzystać ze swojego zniszczonego pojazdu korzystać lub nie otrzymał za ów pojazd należnego, pełnego odszkodowania. Szkada w tym zakresie – wbrew temu, co wywodzi skarżąca – pozostaje wszak w adekwatnym w rozumieniu art. 361§1 k.c. związku przyczynowym ze zdarzeniem, wskutek którego poszkodowany ze swojego (lub nabytego w jego miejsce) samochodu nie mógł korzystać.

Wobec przesądzenia istnienia płynącej z art. 436§2 k.c. w związku z art. 415 k.c. i w związku z art. 822§4 k.c. zasady odpowiedzialności pozwanej rozważenia wymagała jedynie wysokość poniesionej przez powoda i udowodnionej przez niego szkody.

Wartość zniszczonego samochodu określona została przez biegłego J. K. w dwóch wariantach: na 7000,-zł i na 7600,-zł – w tym drugim przypadku, jeśli samochód był należycie serwisowany. Powód w toku postępowania wykazał, że samochód jego przechodził okresowe przeglądy i niezbędne naprawy w autoryzowanej stacji obsługi, co przemawiało za przyjęciem dla dalszych rozliczeń wyższej z wyliczonych przez biegłego kwot. Wbrew przy tym temu, co podnosiła w toku procesu pozwana, nie było podstaw do pomniejszenia tej sumy o kwotę odpowiadającą podatkowi od towarów i usług, nie wykazała ona bowiem, że powód był i jest płatnikiem tego podatku. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana niespornie wypłaciła powodowi w sumie 4991,80 zł, a wrak zbyty został przez niego za 500,-zł (zeznanie powoda, k. 408). Po odjęciu sumy tych dwóch wielkości od 7600,-zł uzyskuje się 2108,20 zł, które pozwana powodowi winna jeszcze dopłacić. Dalej idące w zakresie odszkodowania za samochód roszczenie powoda (ostatecznie było to 2300,-zł) podlegało, jako pozbawione podstaw faktycznych, oddaleniu. Od przyznanej powodowi kwoty w myśl art.

481§1 i §2 k.c. należą się ustawowe odsetki za cały okres opóźnienia, liczony od dnia następnego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody, to jest od 22 listopada 2009 r.

Niewątpliwie powód poniósł koszty holowania rozbitego samochodu. W tym zakresie jednak słusznie podnosi pozwana, że nie wykazał zasadności swego całego z tego tytułu żądania. Dokumentował on je dwoma fakturami (k. 23 i k. 24), przy czym tylko druga z nich, opiewająca na 175,80 zł, dotyczy holowania, i tylko w takim zakresie roszczenie jego było usprawiedliwione. Z pierwszej z tych faktur wynika jedynie, że zapłacił on za bliżej nie określone świadczenie 414,80 zł, to zaś nie może być uznane za dowód poniesienia wynikłych z wypadku kosztów.

Najmu samochodów zastępczych i jego kosztów powód dowodził różnymi środkami: tak fakturami, jak umowami. Dowody te, w połączeniu z jego własnym zeznaniem i w świetle zasad doświadczenia życiowego, uznać należało za wystarczające dla przyjęcia, że koszty najmu zostały rzeczywiście poniesione. Również w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób wydatkom tym odmówić celowości, skoro obejmują one średnio kilka dni najmu w skali miesiąca. Rzecz w tym, że znajdujące się na kartach 12-22 dokumenty wykazują jedynie wydatki wynoszące w sumie 3842,50 zł, przenoszące tę sumę żądanie podlegało zatem oddaleniu.

Ponieważ faktura za holowanie samochodu i dokumenty obrazujące koszty najmu doręczone zostały pozwanej dopiero wraz z pozwem w dniu 20 października 2010 r., odsetki od wykazanej nimi szkody (łącznie 4018,30 zł) na podstawie art. 817§2 k.c. i art. 481§1 i §2 k.c. należą się od dnia następującego po upływie 14 dni od wezwania, to jest od 4 listopada 2010 r.

W aktach szkodowych znajdują się kierowane do powoda i do pozwanej pisma pracownika autoryzowanej stacji obsługi, na terenie której składowany był wrak uszkodzonego pojazdu (s. 60, s. 99, s. 101, s. 114). Z pism tych wynika, że za zajmowanie terenu właściciel stacji zamierza policzyć wynagrodzenie sięgające nawet kilku tysięcy złotych. W tym kontekście zeznanie powoda, że ostatecznie zapłacił z tego tytułu 1000,-zł (do tej kwoty zresztą ograniczył swe żądanie) jest dowodem wystarczającym dla wykazania poniesienia przez niego obciążających pozwaną kosztów w tej właśnie wysokości. Ponieważ jednak powód nie wykazał daty poniesienia tych kosztów, a informacja o nich dotarła do pozwanej dopiero na rozprawie w dniu 19 marca 2013 r., odsetki od owego 1000,-zł na podstawie art. 817§2 k.c. i art. 481§1 i §2 k.c. zasądzić należało od dnia 4 kwietnia 2013 r., to jest od dnia następnego po upływie czternastodniowego terminu, w jakim pozwana winna była spełnić świadczenie.

Niezależnie od zarzutów apelacyjnych obu stron zmodyfikować należało zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o kosztach, to sformułowane przez Sąd Okręgowy bowiem było rażąco wadliwe. W przypadku tylko częściowego uwzględnienia powództwa i tylko częściowego jego oddalenia nie jest wszak możliwe rozliczenie kosztów w oparciu o wskazaną w wyroku normę 98 k.p.c., nie wspominając już o tym, że rozstrzygnięcie nie zawiera wskazania, na czyją rzecz koszty owe miałyby na podstawie tej normy w całości zostać zasądzone. Wynik procesu uzasadniał stosunkowe kosztów rozdzielenie i zastosowanie tego sposobu rozstrzygnięcia o kosztach należało pozostawić referendarzowi sądowemu.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normach art. 113§4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 100 zdanie pierwsze in principio k.p.c., jeśli bowiem na dobro powoda zapisze się koszty poniesione ostatecznie przez Skarb Państwa, koszty poniesione przez każdą ze stron odpowiadają w przybliżeniu stopniowi, w jakim każda z nich uległa w tym postępowaniu.